

Odznaczenie pana Dietricha Frobena Schulza Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, 18.12.2009, Sala Marmurowa Bildungszentrum w Norymberdze

Laudatio

Szanowna Pani Konsul, Szanowny Odznaczony,
Panie i Panowie, Przyjaciele, Szanowni Państwo!

Z pewnością wszyscy zapamiętamy dobrze dzisiejszy dzień, bowiem na naszych oczach staje się historia.

Wyjątkowa jest chwila, którą dzisiaj wspólnie przeżywamy .

Uczestniczymy w dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi, jednym z najwyższych odznaczeń Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymuje je dziś, w naszej obecności Froben Dietrich Schulc.

Wszystkim nam tu obecnym przypadło w udziale spotkać go na naszej drodze.

Być może zdarzyło się to w związku z zainteresowaniem sprawami polskimi, polską kulturą. Być może przy okazji gorących dyskusji o niemieckiej polityce. Niektórzy z nas pracują z nim razem, inni spotykają go w Wieży Krakowskiej, inni wreszcie przyjaźnią się z nim po prostu, należą do szerokiego kręgu przyjaciół rodziny Schulz lub ściślej, Spemann-Schulz, także jej najmłodszej gałęzi.

Wielu z nas zetknęło się z tekstami jego przemówień, listów do prasy, komentarzy politycznych i społecznych, inni jeszcze **przeżyli** dojrzałą refleksję dotyczącą minionej i bieżącej historii Polski, brali udział w organizowanych przez niego, bardzo licznych i różnorodnych programach o polsko- niemieckiej tematyce.

Froben Dietrich Schulz- niegdyś czternastoletni chłopiec, kierując się ciekawością wybrał sobie za temat szkolnej pracy w 1972 roku historię Polski.

Nie znał wtedy wielu faktów, które przed i za żelazną kurtyną jednakowo sychano w niepamięć.

W uzasadnieniu oceny (nota bene dobrej) nauczycielka poprosiła o rozwinięcie własnych wniosków i przemyśleń, o dodanie osobistych komentarzy do opracowanego tematu.

Dorośli Froben Schulz, przez lata, faktami z własnego życia, zaświadcza o bardzo osobistym stosunku do owego tematu. Tym tematem jest obecnie nie tylko polska historia, ta z książek, ale jeden z jej najtrudniejszych i jednocześnie najbardziej pasjonujących rozdziałów, historia polsko- niemiecka, także ta przeżywana współcześnie tu i teraz,

we wszystkich wymiarach od politycznej, przez kulturalną, po prywatne i osobiste zainteresowania.

W swoim wykładzie „Mein Polen”- „Moja Polska” wygłoszonym w marcu tego roku w Bildungszentrum w Norymberdze Froben Szulc opowiedział o swoich pierwszych spotkaniach z Polską, o fascynacji polskim filmem i literaturą, o atmosferze domu rodzinnego, w którym intelektualne zainteresowanie Europą Wschodnią stało się solidnym fundamentem jego późniejszych aktywności.

Zwróciła moją uwagę szczerść, otwartość, szczególny rodzaj prostoty tamtej wypowiedzi. Kiedy o tym myślę, przebiegając pamięcią wystąpienia Frobena Szulca znajduję w nich wszystkich tę szczerść słowa, które się samemu przeżyło, które zaświadcza się własnym czynem- i - jeśli to tak mogę nazwać – zawartością serca.

Sięgnijmy pamięcią do wystąpienia w czasie obchodów 30- lecia Towarzystwa Niemiecko- Polskiego we Frankonii w listopadzie 2007, do słowa na otwarcie wystawy „Der Zug blieb stehen” – przeżycia wojenne dzieci, zorganizowanej we współpracy z norymberską Galerią Reever w styczniu 2008 lub do wypowiedzi przy okazji dyskusji po projekcji filmu „Ventzki- dzieci sprawców- dzieci ofiar” we wrześniu tego roku. Wiele fragmentów zawartych w tych wypowiedziach przemawiało równocześnie do naszych serc i do umysłów bez względu na to, który z języków, niemiecki czy polski, jest naszą mową ojczystą.

Cytując Piotra Lachmana- tłumacza, poetę i dramaturga niemieckiego pochodzenia, urodzonego w Gliwicach, mieszkającego i pracującego w Warszawie, mówi Froben Szulc o sobie („ Polen muss man berühren- oder ich ergänze, man muss sich von Polen berühren lassen, so wie es in meinem Werdegang geschah zuerst von der Kinokunst, der Literatur, später von den Menschen”)- Polski trzeba dotknąć, lub też, chciałbym uzupełnić, trzeba dać się dotknąć Polsce, tak jak to było w moim przypadku- najpierw przez sztukę filmu, później literaturę a później jeszcze- ludzi.

Naturalną kolejną rzeczą, z tak głębokiego zainteresowania obszarem polsko-niemieckim, z tak głębokiej wiedzy o nim, zrodziła się potrzeba czynu.

Froben Szulc wstąpił w 1996 roku do Towarzystwa Niemiecko-Polskiego we Frankonii, w 2001 został wybrany członkiem jego zarządu, po

czerech latach objął funkcję zastępcy przewodniczącego a w 2006 został przewodniczącym Towarzystwa.

Kiedy Froben Szulc zawiadomił mnie o przyznaniu mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi powiedział z radością, że rozumie to odznaczenie jako dowód najwyższego uznania dla pracy Towarzystwa Niemiecko-Polskiego we Frankonii.

Długa lista wspaniałych dokonań Towarzystwa zdobyła sobie już zasłużone miejsce w historii kontaktów polsko- niemieckich. Obecny Zarząd wraz ze swoim Przewodniczącym a także duża i aktywna grupa Zrzeszonych, kontynuuje wymagającą kompetencji i gotowości do intensywnej, społecznej pracy, działalność rozpoczętą przed ponad trzydziestu laty przez obecnego ciągle w pamięci nas wszystkich Księcia Krafta Aleksandra von Hochenlohe- Oehringen oraz jego następczyni, pani Urszuli Fischer- Schwanhaüßer.

Stypendia dla polskich studentów w Norymberdze czy nieoceniona pomoc Dziecięcemu Centrum Rehabilitacji Montesori w Krakowie, aktywna obecność w, jeśli to mogę tak nazwać, polskim krajobrazie Norymbergi, Frankonii i Bawarii, wsparcie dla polsko- niemieckiego partnerstwa miast i spotkań młodzieży są wspaniałymi, lecz przecież nie jedynymi przykładami codziennej pracy Towarzystwa Niemiecko-Polskiego we Frankonii.

Wrócę jeszcze raz pamięcią do poruszającego przemówienia Frobena Szulca wygłoszonego w czasie obchodów 30-lecia Towarzystwa Niemiecko-Polskiego -DPG-(tu w tym gmachu, w tej samej sali). Wśród życzeń, które zostały wyrażone w tym wystąpieniu znalazło się i to, by podręczniki historii dla niemieckich uczniów zawierały pełniejszą informację o Polsce. Przed kilkoma dniami miałam okazję przeczytać list napisany w tej sprawie przez dzisiejszego Odznaczonego do Ministra Spraw Zagranicznych Niemiec pana Guido Westerwelle. Froben Szulc zwraca uwagę polityki właśnie na deficyty w nauczaniu historii wskazując na nie jako przyczynę wielu nieporozumień i barier dzielących jeszcze ciągle Polskę i Niemcy.

Jego działalność polityczna, popularyzatorska i informacyjna są poparte osobistymi cechami charakteru takimi jak wyjątkowa wytrwałość, konsekwencja i odwaga cywilna, kompetencja i, pragnę to jeszcze raz podkreślić, głęboka wiedza o Polsce- jej kulturze i historii. Służą one głoszeniu prawdy, zracają uwagę na fakty, demaskują niedomówienia i przemilczenia.

Szanowni Państwo!

Podniosła chwila dekoracji Frobenia Dietricha Schulza Polskim Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi jest dowodem na to jakie znaczenie jego praca i postawa mają dla Rzeczypospolitej Polskiej. Szacunek, uznanie i wdzięczność są z pewnością w tym miejscu odpowiednimi określeniami.

Poza uroczystymi i wyjątkowymi chwilami, jak ta dzisiejsza, większość naszego czasu stanowią dni robocze. Oznaczają one dla nas spotkania z Frobenem Schulzem takim, jakim znamy go wszyscy – pełnym pomysłów, zajętego projektowaniem nowych przedsięwzięć, uważnego obserwatora i zapalonego poszukiwacza na wszystkich obszarach polsko- niemieckich spotkań.

Chciałabym się podzielić z Państwem jeszcze jedną refleksją związaną z dzisiejszym wydarzeniem.

Bowiem w rzeczywistości jest tak, że nie tylko Froben Schulz odbiera dziś nagrodę za swoje dokonania w postaci wysokiego odznaczenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Za jego sprawą wyróżnienia doświadcza także Norymberga. Środowiska naszego miasta i regionu, tak silnie i od lat związane wielorako ze sprawą dialogu i partnerstwa polsko- niemieckiego zyskują w nim, w dzisiejszym Odznaczonym autorytet i -głęboko w to wierzę- także orędownika i patrona wielu przedsięwzięć.

Frobenie Dietrichu Schulz pracą, wiedzą i determinacją zbudowałeś swój autorytet i zasłużyłeś na wyróżnienie.

Życzę, by ten Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi, który otrzymujesz dziś z nadania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej był Ci nie tylko zobowiązaniem ale także powodem do dumy, pomocą i inspiracją.

Iwona Anna Lompart